

OGRODY, ELEGANSIOR

Oczy patrzą
żyje miasto
jak podjeżdżam z koleżanką
połknij to i popij
zanim znów zrobi się jasno
pokmiń to i dobij
bo nie znają się za bardzo
blondi nie masz broni
wiec nie cwaniakuj tym laskom
jestem ustawiony
pod hotelem foto cacko
jeżdżą dzwne fury
znamy teren elegancko
chodzą dziwne dupy
mają cele idealną
nigdy nie zaufam już kokainie i fankom
młody alfons
a wcześniej taki dobry chłopak
bardzo ładna, ale nie można się w niej zakochać
sprawa tajna
dzwonią telefony
sypie brokat
pale jointa
drugą ręką kręcę z włosów loka

Niskie spodnie
Gadamy o wyższych sumach
Tej nocy już nie zasnę
Bb dzisiaj cut the luna
Wiedza co to ogrody
Rośnie temperatura
Na szyi czarna puma
Wpadliśmy się pobujać
Siedzę na telefonie
Nie siedzi mi ta dupa
Balu na maratonie
Nie gadajmy o sztuka
Miała w paszczy na moment
A wystygła mi zupa
Kiedy s jeszcze zadzwonię
Tylko musi mi się udać
Tutaj życie wbija mocno
Tak jak na klatę but
Serce bije tylko nocą
Serce zimne jak lód
Dalej oddaje to blokom
Tutaj lubimy to czuć
Znowu tańczę bez ciebie
Znowu zmarznę bez suk
Chodzę grubo z ..
Tak ze mam deja vu
Ale kiedyś ciebie znajdę
Później będziemy śnić
Myśli znowu łatwopalne
czasy brudne jak kwit
Podejdz bliżej to opatrę
to już nie piękny syf, mała